

## Niemcy wobec zamachów w Paryżu

Artur Ciechanowicz

Po zamachach dokonanych w Paryżu przez Państwo Islamskie (PI) kanclerz Niemiec Angela Merkel zapewniła 14 listopada o pełnym wsparciu jej kraju dla Francji. Najważniejszą jednak sprawą dla Niemiec jest obecnie własne bezpieczeństwo wewnętrzne. Konsekwencją zamachów było wprowadzenie wyrywkowych kontroli na granicy z Francją, na lotniskach, dworcach i w pociągach. Szef MSW Thomas de Maizière podkreślił też, że radykalni muzułmanie w RFN pozostają pod dokładną obserwacją służb. W odpowiedzi na prośbę Francji o pomoc wojskową na podstawie 42. art. Traktatu o Unii Europejskiej minister obrony Ursula von der Leyen powiedziała, że Niemcy zrobią wszystko, by tę pomoc zapewnić. Nie wskazała jednak, jak konkretnie wsparcie to mogłoby wyglądać. Nie zajęła również stanowiska w sprawie potencjalnej koalicji antyterrorystycznej w Syrii z udziałem Rosji.

### Komentarz

- Najważniejszym problemem Niemiec w związku z zamachami w Paryżu jest niebezpieczeństwo, że posłużą one za przykład dla zradykalizowanych muzułmanów w RFN i wywołają efekt domina. Od 2012 roku około 720 islamistów, związanych ze środowiskami salafitów wyjechało z Niemiec do Syrii i Iraku, żeby walczyć w szeregach bojowników PI. Według informacji niemieckich służb, obecnie na terytorium Niemiec mieszka około 7 tys. salafitów (w 2011 roku było ich 3800, w 2014 roku – 6300). W ocenie Urzędu Ochrony Konstytucji (BfV) stanowią oni najszybciej rosnące radykalne środowisko.
- Zamachy prowadzą do wzrostu poczucia zagrożenia wśród obywateli, a co za tym idzie – do nasilenia nastrojów antyimigranckich i antyislamskich. Ma to miejsce pomimo apeli przedstawicieli CDU i SPD, by nie łączyć terroryzmu i kryzysu migracyjnego. Według sondażu z 16 listopada prawicowa Alternatywa dla Niemiec (AfD) po raz pierwszy od swojego powstania w 2013 roku została trzecią najpopularniejszą siłą polityczną w RFN i chce na nią głosować 10,5% respondentów (wzrost w porównaniu z wynikami sondażu z 14 września br. o 5 punktów procentowych). Poparcie dla CDU/CSU deklaruje 35% wyborców, dla SPD – 23,5%, Zielonych – 10%, Partii Lewicy – 10%, FDP – 5%. Pozycja Angeli Merkel nie jest aktualnie zagrożona. Wewnątrzpartyjna krytyka pod adresem jej polityki „otwartych drzwi” wobec migrantów została tymczasowo ucięta. Może to jednak być zjawisko krótkotrwałe. Horst Seehofer, szef bawarskiej CSU po raz kolejny zażądał bowiem zaostreżenia ochrony na granicach. Argumentował, że należy wiedzieć, kto

przyjeżdża do Niemiec. Domaga się również rocznych limitów liczby uchodźców, którzy będą przyjmowani przez Niemcy.

- Jak wynika z komentarzy w mediach, prośba Francji o pomoc wojskową była dla niemieckich polityków zaskoczeniem. Przedstawiciele partii rządzących zapewniają o gotowości wsparcia, jednak niechętnie widzieliby wzrost zaangażowania wojskowego RFN w misjach zagranicznych. Z dotychczasowych wypowiedzi wynika, że uważają oni dotychczasowy udział Bundeswehry w zwalczaniu Państwa Islamskiego za wystarczający, natomiast mogą się zgodzić na zwiększenie wsparcia dla Francji w interwencji w Mali.